Nr. 330. Dnia 29 listopada. Czwartek. Dnia 17 (29) listopada 1894 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Saturnina i Filom. Mm.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 32	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 8 r.	Poniedz:	Franciszka Ksaw. Wyz.
Piątek:	*Andrzeja Apostoła*	Zachód " 3-ej " 58	Zachód " 1 " 28 w.	Wtorek:	Barbary P. M.
Sobota:	Eligjusza Biskupa.	Długość dnia godzin 8 " 29	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 8 (st 2 c. 7)	Środa:	Niceta B. W.
Niedziela:	Bibianny P. M.	Ubyło 8 " 14	Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 0°.	Czwartek:	Mikołaja B. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przemysława, jutro Ludosława.

Zgromadzenia: Dwunaste zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa cukrowni Częstocice. (Biuro zarządu, Królewska, 1066—2 po południu.)— Posiedzenie członków delegacji wyborczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja rady, Ogrodowa, 23—6 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10218 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykóp walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Proponowane z początkiem jesieni zmiany w organizacji różnych wydziałów kolei wiedeńskiej, jako też w składzie osobistym biur zostają w znacznej części zaniechane. Reforma cała, o ile za taką uważano być może, ograniczy się na przejściu w stan spoczynku pewnej liczby urzędników, którzy w ciągu długoletniej służby nabyli praw emerytalnych.

= Pomimo niejednokrotnych ostrzeżeń, czynionych zarówno przez magistrat, jak i przez władzę policyjną, wiele fabryk miejscowych pozwala sobie wpuszczać wodę i ścieki w stanie gorącym do kanałów miejskich. Szkodliwość tej manipulacji dla ścian i spodów kanałów jest znaczna, wobec czego zarząd nowych kanałów postanowił z całą surowością przestrzegać odpowiedniego paragrafu. Dozór nad kanałami będzie też stosownie powiększony.

= Najbliższe posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów zwołane będzie w przyszłym tygodniu, mianowicie w dniu 4-ym grudnia o godz. 7½ wieczorem.

= Wczoraj ukończono już roboty przy budowie drugiej grupy basenów osadnikowych. Po wyprowadzeniu fundamentów i dokonaniu prac betonowych, całą kotlinę przykryto deskami i ziemią. Na wiosnę prace będą na nowo podjęte.

= Przy dalszej budowie wodociągów praskich roboty, jak się dowiadujemy, podzielone będą na trzy oddziały. Układanie rur i wszelkie prace postępować będą pod kierunkiem inż. Preyssa, montowaniem rury magistralnej kierować będzie inż. Adolf Szuch, budowę zaś ogrzewalni na Zjeździe inż. Jul. Herde.

= Na rozszerzenie ulicy Nowogrodzkiej magistrat zajął z posesji nr. 1605 gruntu 21·48 sąż. kw., który obecnie oszacowany został na rs. 68 kop. 50 za sążeń. Zarząd miejski zawiadomił właściciela tejże posesji, p. Hulbera, że jeżeli zgadza się na ten szacunek, to należną sumę rs. 1471 kop. 38 będzie mógł otrzymać po zeznaniu odpowiedniego aktu rejentalnego, w przeciwnym razie magistrat zmuszony byłby wystąpić o upoważnienie do nabycia gruntu sposobem wywłaszczenia, według istniejących w tej mierze przepisów.

= Wieczornica Towarzystwa wioślarskiego z udziałem dam odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go grudnia, o godz. 8-ej wieczorem. Program zabawy urozmaicą muzyka i różne niespodzianki.

= Redakcja *Niwy* przeniesioną została pod nr. 23 przy ulicy Aleksandrja.

= W nadchodzącym karnawale odbędzie się ślub panny Zofji Górskiej, córki Konstantego i Julji z książąt Golicynów Górskich, z p. Pawłem Popielem, synem ś. p. Marcina i Natalji z hr. Jezierskich, a wnukiem ś. p. Pawła Popiela z Kurozwęk.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga członek Rady wojennej jenerał piechoty Pawłow.

= Z muzyki.

(*St. Ciech.*). Do urzeczywistnienia wczorajszego, prawdziwie improwizowanego koncertu w Towarzystwie muzycznem, przyczynili się głównie: panna Marja Wąsowska i p. Mieczysław Frenkiel.

Znakomita wirtuozka nasza, obok zawsze pięknych warjacyj Beethovena (C-minor) oraz „Impromtu" Chopina (Fis major), które stanowiły okrasę całego programu, zarówno pod względem treści jak i artystycznego traktowania, wykonała szereg utworów, iskrzących się całem bogactwem błyskotliwej techniki. Obok powiewnego roju elfów, porwanych w wir rytmiczny przez Heymana w utworze p. t. „Elfenspiel", dziwnym kontrastem rozbrzmiewał „Król Olch" (*Erlkönig*) Schuberta-Liszta. Wirtuozowego igrzyska dopełniała „Tarantella" Liszta oraz nadprogramowy walc i mazur Chopina, do których przyłączyła się zbyt może *salonowa* improwizacja fortepianowa p. t. *La Lisoniera* utworu p. Chaminade.

Pan M. Frenkiel, jakby zazdroszcząc fortepianowych sukcesów, po wypowiedzeniu monologu z tragedji Dygasińskiego, noszącej nazwę „Letnicy na wsi", zabierał się do wykonania koncertu na skrzypcach, nie mógł jednak tego, prawdziwie heroicznego popisu dokonać—nie dobudziwszy tego słuchacze, których okrutna ballada o „Pięknej Inezie z Portorico", utwór Miłosza Kotarbińskiego, rozczuliła niemal do... łez.

Istotnie, oddawna nie spotykaliśmy się z takim fajerwerkiem rymów i sytuacyj, utrzymanych pomimo parodji, w karbach dobrego tonu i smaku.

Ale też wypowiadał ją p. Frenkiel z grozą siły nad wyraz... w swym spokoju plastycznej. Wirtuoz to niepospolity!

W części wokalnej panna Aniela Remerówna wykonała z powodzeniem przepiękną „Czarnobrewkę" Wł. Żeleńskiego oraz wiązankę utworów Delibesa, Sidorowicza i Niedzielskiego.

Za intermezzo wśród popisów solowych posłużyły trzy mazury Chopina, ułożone artystycznie na chór przez Zygmunta Noskowskiego.

Z perełek tych „Wiośnianka" na chór żeński oraz „Muzyka w karczmie" przemieniły się się w prawdziwe obrazki rodzajowe, zyskując wykonawcom zasłużone powodzenie.

* Koncert utalentowanego fortepianisty p. Henryka Melcera odbędzie się nie, jak to mylnie pierwotnie doniesiono, d. 12, lecz już d. 2 grudnia.

W koncercie oprócz fortepianu będzie śpiew i deklamacja.

Bilety nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolffa.

* Znany fortepianista wiedeński, Grünfeld, zamierzający pierwotnie odwiedzić Warszawę w grudniu r. b., odłożył przyjazd swój do lutego r. p.

= Wystawa szkiców.

Świeżo na wystawę szkiców w Salonie artystycznym na Nowym Świecie nadeszły następujące prace: Emilji Dukszyńskiej „Zamyślona"; C. Dyleczyńskiego „Palmowa niedziela"; Bratkowskiego z Monachjum sześć widoków tatrzańskich; Janiny Flam „Główka kobieca"; Antoniego Kamieńskiego „Na bulwarach paryskich"; Zdzisława Lenartowicza „Podróżny" i Juljana Ceglińskiego pięć akwarel, przedstawiających ważniejsze budowle Warszawy.

W dziale sztuki stosowanej widzimy: Adrjanny Stromfeldówny ozdobnie malowany gobelin; Zofji Ryszkiewiczowej, Jadwigi Sokołowskiej i Wandy Konieckiej—malowidła na aksamicie.

Ruch sprzedażny przez ubiegłe dwa dni obracał się głównie około przedmiotów z zakresu sztuki stosowanej i akwarel, które z powodu niezwykle umiarkowanych cen znajdują wielu chętnych nabywców.

Między innymi p. Tołoczanow zakupił dwie akwarele: Fr. Kostrzewskiego „Uliczniką" i K. Rayskiego „Dziewczynkę"; p. Ed. Makowski—J. Brochockiego „Kabrjolet"; p. P.—Antoniego Golańskiego „Krajobraz" roboty akwarelowej; p. Klejmon—gobelin p. E. Takiel i „Cygankę" M. Trębacza; p. Z. — K. Mireckiego „Widoczek z Nałęczowa".

= Rozwój przedsiębiorstw.

Powstające coraz nowe gałęzie produkcji krajowej znajdują w potrzebach miejscowych silne bardzo podtrzymanie.

Do rzędu nowo-powstałych fabryk, a cieszących się niezwykłem powodzeniem, należy fabryka ołówków w Pruszkowie prowadzona.

Produkcja tej fabryki ruguje stanowczo wszelki w tym kierunku towar zagraniczny do niedawna w niewielkich ilościach sprowadzany—znajduje też zbyt i w dalszych guberniach do tego stopnia, iż napływającym ztamtąd zamówieniom nastarczyć nie może.

Fabryka prowadzona pod firmą: Majewski, Zaborski i Starzeński zatrudnia 60 mężczyzn i 18 kobiet.

= Spółka mieszkaniowa.

Pewne grono urzędników kolejowych zawiązuje rodzaj stowarzyszenia, mającego na celu dojście do posiadania własnego domu, przeznaczonego na osobisty użytek.

Panowie ci w liczbie 12-tu, płacąc po 400—500 rs. komornego, wydają rocznie na mieszkania około 5,000 rs.

Uważają też słusznie, że suma ta przez lat 10 stanowi kapitał 50,000 rs., który, szczególnie przy pożyczce Towarzystwa kredytowego miejskiego, mógłby wystarczyć na budowę domu własnego.

W chwili, w której kapitał przynosi o wiele mniejsze, aniżeli dawniej, procenty, w której o obfitości gotówki świadczą depozyty bankowe i instytucyj kredytowych, projekt taki udać się winien.

Chodzi tu bowiem tylko o znalezienie przedsiębiorcy, gotowego przy odpowiedniej gwarancji zaangażować na czas względnie krótki kapitał nakładowy.

Zysk z takiej kombinacji, nawet przy doliczeniu kosztu procentów, byłby dla wspólników oczywistym—nie straciłby na niej i kapitalista, otrzymując większe procenty od wyłożonego kapitału.

= Wisła.

Wczoraj, pomimo względnego ciepła, zupełnie nieoczekiwanie ukazała się na Wiśle kra jeszcze cienka, lecz płynąca całą szerokością koryta.

Wywołało to popłoch pomiędzy szyprami, śpieszącymi z ustawieniem berlinek w łasze i zatokach poza Solcem.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 35-ym przy ul. Leszno Benjamin Silberberg zameldował w policji, iż podczas jego nieobecności z mieszkania, otworzonego kluczem dobranym, skradziono różne wyroby wełniane i płócienne wartości kilkuset rubli. — Nocy wczorajszej w stajni Zelika Lustigera za rogatką powązkow-

ską wyłamano zamki i uprowadzono parę koni wraz z uprzężą, razem wartości 218 rs.; okazało się, iż furman, Wigdor Opatówski, nie nocował w stajni, z czego właśnie złodzieje skorzystali. — Zamieszkały pod № 37-ym przy ul. Nowolipie Moszek Goldstein, zameldował, iż w mieszkaniu Wasserstruma pod № 53-im przy ul. Gęsiej, gdy spał, skradziono mu pugilares z wekslami i różnemi dokumentami pieniężnemi. — Z podwórza domu pod № 41-ym przy ul. Chłodnej skradziono cynę, przywiezioną do fabryki lamp. — W kościele św. Aleksandra podczas nabożeństwa żałobnego p. Józefinie Starczewskiej, 80-letniej staruszce, wyciągnięto z kieszeni portmonetkę, zawierającą 200 rs. w 8-iu 25-rublowych banknotach. — Na dworcu kolei nadwiślańskiej Eleonorze Kaunowej, mieszkance Ciechanowa, wyciągnięto z podręcznego koszyka pudełko, mieszczące złoty zegarek № 47,840 ze złotym łańcuszkiem wartości 158 rs. — W mieszkaniu Lewka Dancigera pod № 40-ym przy ul. Twardej spełniono kradzież garderoby na sumę przeszło 200 rs.

= Spadnięcia.

Wczoraj pod № 27-ym przy ul. Świętokrzyskiej kominiarz, Feliks Pietrzykowski, spadł z dachu na bruk.

Podniesiono go ze złamanemi rękami i ciężką raną na głowie.

Życiu Pietrzykowskiego, odwiezionego do szpitala Dzieciątka Jezus, grozi niebezpieczeństwo.

Reparujący dach na domu Hejnemana pod №67-ym na przedmieściu Targówek, Wojciech Dłużewski, spadł i złamał nogę oraz poniósł dotkliwy szwank krzyża.

= Przygniecenie.

W dniu wczorajszym z domu pod № 17-ym przy ul. Nowowielkiej wyjeżdżał wóz z cegłą.

Furman, Juljan Moszner, stanął w bramie w chwili, gdy koń w bok skręcał, wskutek czego wóz Mosznera przygniótł do ściany.

Nieostrożny furman doznał tak ciężkich obrażeń, iż stracił przytomność.

Stan zdrowia Mosznera, odwiezionego do szpitala Dzieciątka Jezus, jest niebezpieczny.

= Otrucie.

Wczoraj, około godz. 5-ej po południu, służba cmentarza powązkowskiego znalazła w pobliżu jednej ze świeżych mogił, już na krańcach cmentarnych, młode, nieprzytomne dziewczę.

Leżąca przy dziewczęciu próżna flaszeczka, wskazywała, iż nastąpiło otrucie.

Chorą odwieziono natychmiast do najbliższego szpitala starozakonnych.

Tam stwierdzono, iż młodziutka desperatka otruła się esencją octową, a ponieważ ratunek był dość opóźniony, przeto życiu dziewczęcia grozi niebezpieczeństwo.

Z przeprowadzonego doraźnie śledztwa dowiedziano się, co następuje:

Desperatka nazywa się Hortensja Wierzchowska, liczy 16 lat i mieszkała przy ojcu, szewcu, pod № 26-ym na Starem Mieście.

Podług opinji sąsiadów, ojciec był dla córki szorstki, co wywoływało częste zajścia i Hortensja w ostatnich czasach głośno mówiła, iż chyba życie sobie odbierze.

Pogróżka nie była czczą, kiedy młoda desperatka dopuściła się rozpaczliwego czynu.

\+ Dobroczynność w Petersburgu.

W d. 24-ym b. m. odbyło się w Petersburgu posiedzenie członków katolickiego Towarzystwa dobroczynności z powodu przypadającej dziesiątej rocznicy istnienia.

Towarzystwo liczy obecnie 450 członków.

W ciągu dziesięciu lat istnienia Towarzystwo udzieliło pomocy 6,200 osobom; w tej liczbie 1,000 osób było w przytułkach i schronieniach.

Przez lat dziesięć Towarzystwo zebrało 210,308 rs., wydało zaś na cele dobroczynne 187,347 rs.

W ostatnich czasach Towarzystwo wydawało rocznie do 15,000 rs. na utrzymanie ubogich w przytułkach, schronieniach i szkołach.

Fundusz nietykalny instytucji wynosi 157,500 rs. Procenta od tej sumy stanowią stały dochód Towarzystwa.

\+ Szkoła rzemieślnicza.

Z Włocławka piszą:

„W magistracie tutejszym odbyła się w tych dniach ważna narada.

Zaproszono na nią zostali niektórzy obywatele miasta i przedstawiciele t. zw. inteligencji.

Na naradzie obecnym był naczelnik warszawskiej dyrekcji naukowej rz. r. st. Gawłowski.

Przedmiotem narad był projekt założenia zatwierdzonej już szkoły rzemieślniczej 3-klasowej.

Po długich naradach uchwalono:

1) Projektowana szkoła ma być zorganizowana na wzór szkoły imienia Konarskiego w Warszawie.

2) W przyszłości szkoła ma być zamieniona na rzemieślniczą, wedle programu szkoły łódzkiej. Potrzebny na to fundusz zobowiązuje się dostarczyć miasto Włocławek.

3) Każda z trzech klas dzielić się ma na dwa oddziały.

4) Szkoła ma posiadać sześciu nauczycieli rzemiosł. Do nauki religji, wedle trzech obrządków, oraz do nauki języka polskiego, francuskiego i niemieckiego mają być powołani nauczyciele specjalni. Na pokrycie kosztów utrzymania nauczycieli języków, obywatele miasta zobowiązują się dopłacać corocznie sumę 2,000, która ma być dołączana do funduszów szkolnych, określonych w etacie.

Wzmiankowana suma 2,000 rs. na r. b. z funduszów miejskich, złożona została w Banku państwa. Depozyt ten przekazany został do dyspozycji kuratora okręgu naukowego. Suma ta ma być użyta na pierwsze koszta urządzenia szkoły.

5) Opłata za naukę ma być pobierana w wysokości 16 rs. rocznie lub 8 półrocznie.

Szkoła ma być otwarta z Nowym Rokiem.

Obecnie Włocławek posiada tylko szkółki miejskie i elementarne, więc przyśpieszenie otwarcia szkoły rzemieślniczej jest bardzo pożądanem.

Potrzeba tej szkoły daje się uczuwać, zwłaszcza od czasu przeniesienia szkoły realnej z Włocławka do Kalisza.

Ztąd też we Włocławku istnieje przekonanie, że nowa szkoła liczyć będzie odrazu wielu uczniów i odda miastu wielkie usługi.”

\+ Echa kamienieckie.

Gorzelnię ks. Chiłkowej doprowadzono już pod dach.

Maszyny i narzędzia gorzelnicze zamówiono u firmy warszawskiej braci Maliszewskich, którzy zobowiązali się puścić w ruch całą fabrykę.

Dla sprężystych przedsiębiorców spieszę z wiadomością, która bardzo może być im przydatną.

Tuż pod Kamieńcem, idąc na Dłużek przez t. zw. most „Lorecki” znajduje się wodospad, obliczony przez specjalistów na siłę 150 koni.

Stał tam niegdyś młyn, obecnie ruina, własnością księżnej Chiłkowej, zarówno jak sam wodospad, będąca.

Gdyby się tedy znalazł ktoś, ktoby potrafił siłę tę naturalną odpowiednio wyzyskać, pożytek ztąd byłby dwojaki: zyskałoby miasto i okolica na ruchu cokolwiek a i przedsiębiorca nie straciłby z pewnością.

W tygodniu ostatnim ceny artykułów pierwszych potrzeb podskoczyły w Kamieńcu.

Ruch zbożowy ożywił się znacznie.

Na miejscu, w Kamieńcu, pszenica zbywana jest po kop. 45, na wywóz o kilka kop. drożej.

Powstaje tu druga spółka, zaprowadzająca dyliżanse i omnibusy, mające kursować stale pomiędzy Kamieńcem a Proskurowem oraz między Kamieńcem a stacją kolei nowosielskiej Żmerynką.

\+ Echa z Bzina.

Korespondent nasz pisze pod d. 24-ym listopada:

„Fabryka żelazna w Kamiennej do r. 1886-go, jako fryszerka systemu zwyczajnego, produkowała z surowcu jedynie żelazo kute.

Z chwilą przejścia jej na własność inżeniera, p. Jana Witwickiego, zakład przerobiono na giser nię, produkującą rury kanalizacyjne i naczynia kuchenne.

Przy giserni otworzono emaljarnię.

Fabryka powyższa, prowadzona systematycznie pod umiejętnem kierownictwem samego właściciela, pomimo ubocznej konkurencji prosperuje nad spodziewanie, utrzymując stale do 300 robotników z płacą od 12—50 rs. miesięcznie.

Zarobek w stosunku do innych zakładów jest wcale niezły.

Obrót produkcji rocznej sięga do 150,600 rs.

Naczynia kuchenne wysyłane bywają nawet do Tyflisu i Rostowa nad Donem.

Fabryka bywa czynną od godz. 7-ej zrana do 6-ej wieczorem.

Właściciel fabryki, p. Witwicki, wielki zwolennik muzyki, założył swym kosztem orkiestrę amatorską na dętych instrumentach i utrzymuje do niej już od lat kilku stałego kapelmistrza.

Siostra jego przewodniczy wytrwale w chórze amatorskim, który już nie jednokrotnie uświetnił nam widowiska urządzane w celach dobroczynnych.

Dzierżawca bufetu w dworcu kolejowym, p. M., z powodu zbyt uciążliwych warunków propinacyjnych, stanowisko swoje z dniem Nowego Roku zamierza opuścić.

Nowowzniesiona fabryka parowa cegły szlakowej pod Wierzbnikiem, obok zakładów starachowickich jest już czynną.

Zasada robienia cegły szlakowej oparte jest na cementacji masy, dla tego też należy utrzymywać szlakę w stanie możebnie miałkim i dodawać mieszanin wapiennych w takim stosunku, aby skład ich zbliżał się do cementu.

Wagner, właściciel cegielni mieszka w Bzinie.

Świątynia parafjalna w Skarzysku pod wezwaniem św. Trójcy, wzniesiona z piaskowca w stylu gotyckim przez cystersów wąchockich w r. 1637-ym, dzięki opiece i zabiegliwości czcigodnego proboszcza ks. Jana Latalskiego, pokryta została blachą cynkową kosztem 2,000 rs., z których rs. 400 przeznaczył proboszcz z funduszów własnych.

Na cmentarzu okalającym kościół powstały dwie budowle nowe, przeznaczone: jedna na kostnicę, druga na skład utensyljow kościelnych.”

\+ Morderstwo.

Korespondent nasz z Sosnowca pisze pod dniem 27-ym listopada:

„Intendentka szpitala Towarzystwa sosnowickiego, wdowa po drze Filipowiczu, przechodząca ze służącą przez dziedziniec szpitalny o godzinie 8-ej wieczorem, przez nieznanego dotychczas złoczyńcę uderzona została w głowę prawdopodobnie młotkiem i w półtoroj godziny zmarła.

Zbrodnia ta straszne wrażenie wywarła na wszystkich, ś. p. Filipowiczowa była kobietą spokojną i nie narażającą się nikomu.

Każdy zapytuje: jaki cel miał zbrodniarz, gdy odebrał trojgu dzieciom matkę?

Energiczne śledztwo w celu schwytania zbrodniarza wdrożono.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go listopada, o godz. 2-ej po południu, w biurze zarządu Towarzystwa przy ulicy hr. Berga pod № 5-ym, odbędzie się zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa mirkowskiej fabryki papieru. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans za r. z., tudzież budżet wydatków i plan działań; projekt poprawienia bytu robotników; wybory. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 14-go grudnia.

— Do d. 30-go listopada naczelnik wydziału dostaw na kolei wiedeńskiej (aleja Jerozolimska № 61) przyjmować będzie deklaracje na dostawę dla tejże kolei w r. p. rozmaitego gatunku żelaza, stali, miedzi, cynku, antymonu, blachy, rur, oleju, oliwy, mydła, łoju, świec, farb, lakierów, chemikaljów, wyrobów gumowych, rozmaitych przedmiotów i narzędzi, nitów, szrub, muter, gwoździ, drutu, łańcuchów, koksu, węgla kowalskiego, skór i pasów skórzanych, wyrobów powroźniczych, płótna i sukna, dywanów, chodników, utrechtu, kołder sławuckich i t. p. Wadja są wymagane w stosunku 10% wartości dostawy.

Na nędzę wyjątkową.

Niegrzeczny Antoś jako karę za łakomstwo rs. 1.—Za sprzedaną książkę francuską Z. O. rs. 1.

Na budowę kościoła św. Florjana na Pradze.

W dniu 30-ym listopada na intencję ś. p. Andrzeja i Ludwiki rs. 2.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

Alfons Mann,

fabrykant i obywatel m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 27-go listopada r. b., przeżywszy lat 67. W ciężkim smutku pozostali: żona, córka, synowie, zięć i wnuki zapraszaja krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-augsburskiego przy ul. Królewskiej w dniu 29 listopada, to jest we czwartek, o godz. **2 i pół** po południu na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 5486

W dniu 30-ym listopada, to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek), odprawioną będzie msza święta za spokój duszy

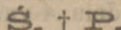


Ś. P.

Heleny hrabiny

TYSZKIEWICZOWEJ,

jako w rocznicę jej śmierci. 2—5480



Ś. † P.

Władysław Nekanda Trepka,

SYN JANA,

urzędnik górniczy,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, zakończył życie w dniu 16 listopada 1894 r. w Suchedniowie.

Pogrążona w głębokim żalu rodzina zawiadamia o bolesnym tym ciosie krewnych, przyjaciół i znajomych.

Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku w Suchedniowie zwłoki ukochanego brata, oraz włościanom wsi Baranów za okazane współczucie składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać” 1419

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Dzisiaj odjechali książę Koburski i książę Oldenburski. (*Aj. półn.*)

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Książę Walji i książę Yorku odjadą z Petersburga w niedzielę. Księżna Walji pozostanie. (*Aj. półn.*)

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Jutro odjadą z Petersburga książę i księżna badeńscy. (*Aj. półn.*)

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Krążą pogłoski, że przedstawienia w teatrach Cesarskich w Petersburgu i Moskwie rozpoczęte będą w dniu 26-ym grudnia (7-ym stycznia). (*Aj. półn.*)

POGRZEB RUBINSTEINA.

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—W dniu dzisiejszym odprawiona została liturgja żałobna, a następnie nabożeństwo żałobne za Antoniego Rubinsteina. Wejście za biletami. Po wyniesieniu zwłok z Soboru św. Trójcy, karawan skierował się ku Ławrze aleksandro-newskiej. Deputacja składała się z ośmiu części: Cesarskie Towarzystwo muzyczne, dyrekcja teatrów Cesarskich, zarząd prywatnego Towarzystwa muzycznego, szkoły i sztuki piękne, miejskie instytucje dobroczynne i prasa.

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Pogrzeb zwłok Antoniego Rubinsteina odbył się z niezwykłą uroczystością. Zmarłego uczcili wieńcami Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Jej Cesarska Mość Cesarzowa Wdowa, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Józefówna. Złożono ogółem 14 wieńców srebrnych, 47 porcelanowych, 36 z metalu i wiele z żywych kwiatów. Udział publiczności ogromny. Orszak pogrzebowy ciągnął się na długości około wiorsty. Towarzystwo dobroczynności Katarzyny również złożyło wieniec. Po wygłoszeniu kilku mów, z pośród których wyróżniała się mowa Safonowa, dyrektora konserwatorjum muzycznego moskiewskiego, odczytano wiersz Kremlewa. Pogrzeb skończył się o godz. 6-ej wieczorem. Dzień był pochmurny, deszcz padał. Na cmentarzu było zupełnie ciemno. Mowy wygłaszano pod namiotem, wzniesionym specjalnie w tym celu.

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na trumnie Antoniego Rubinsteina złożono wieniec od Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza. (*Aj. półn.*)

DREYFUS.

Paryż 28-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Minister wojny oświadczył współpracownikowi *Figara*, że wina Dreyfusa jest dowiedziona. Działalność szpiegowska oskarżonego trwa trzy lata. Dowodu wzięcia pieniędzy dotąd niema.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 28-go listopada. (*T. pr. Kur. War.*)—Japończycy wysadzili w porcie Artura na ląd nowe wojska. W Mandżurji powódź i głód.

Londyn 28-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Detring rozpoczął układy pokojowe z Japonją.

Berlin 28-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Cesarz, z powodu lekkiego przeziębienia, zaniechał projektowanej podróży do Wejmaru na pogrzeb sasko-wejmarskiego następcy tronu. W zastępstwie cesarza udaje się książę Fryderyk Leopold.

Berlin 28-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Słychać, że królewicz włoski na przyszłą wiosnę odwiedzi znowu dwór berliński. Podróż ta ma stać w związku z projektem małżeńskim.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin 27-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Księżna Bismarkowa.)

Wiadomość o śmierci małżonki księcia Bismarka w prasie tutejszych wszystkich odcieni politycznych żałosny znalazła oddźwięk. Wszystkie pisma wynoszą cnoty i zalety zmarłej jako małżonki, jako matki i pani domu wzorowej. Była ona istotnie typową osobistością. Kto ją widział na zebraniach dobroczynności, że wspomnę tylko bazar urządzany jej staraniem na rzecz kasy fenigowej, ubraną w sukienkę czarną wełnianą, ze skromną kapotką na głowie, z wszystkimi bez różnicy stanu swobodnie rozprawiającą, ten nie domyśliłby się w niej małżonki najpotężniejszego męża stanu. Pod skromną powierzchownością ukrywała umysł bystry, przenikliwy, lecz oblekający się w formy nader łagodne, którego czarowi uległ nawet genjusz żelaznego księcia.

W czasie owacyj, urządzanych ostatniemi czasy na cześć księcia w formie pielgrzymek zbiorowych do Friedrichsruhe i Warzynu, zauważono niejednokrotnie, że jedno spojrzenie księżnej ostre i przenikliwe, wystarczało, ażeby powstrzymać księcia w zapędach zbyt ekscentrycznych i skłonić do nagłego zamknięcia perory, zbyt długo się przeciągającej.

Na napomnienia podobne, poparte czasami energicznem skubnięciem za rękaw, książę zwykł odpowiadać spojrzeniem pełnem czułości i zastosowaniem się natychmiastowem do życzeń małżonki.

Przed laty 47-iu książę zaślubił pannę Puttkammer, córkę skromnego obywatela ziemskiego, jako asesor von Bismark-Schönhausen, dla różnych spraw burszowskich nieszczególną cieszący się sławą, dnia 28-go lipca roku 1847-go. Z małżeństwa urodziło się troje dzieci: córka, dzisiejsza hrabina Rantzau, urodzona d. 21-go sierpnia r. 1848-go; hr. Herbert, urodzony d. 28-go września roku 1849-go, i hr. Wilhelm, urodzony d. 1-go sierpnia roku 1852-go.

Z ust znajomego, który częściej miał sposobność widzenia księżnej, słyszałem dzisiaj zdanie, że książę odczuje śmierć swej małżonki boleśniej, niż rozstanie się ze swemi urzędami, i że teraz dopiero uczuje, że jest samotnym.

Kolej elektryczna pomiędzy północną dzielnicą Berlina Serundbrunnem a miejscowością Pankow wejdzie w życie od d. 15-go marca r. p. Tymczasem na jednej z linij kolei konnej berlińskiej w tych dniach rozpoczną kursować tramwaje elektryczne. Jeneralna próba odbyła się w tych dniach.

W Jehlendorf pod Berlinem oglądali oficerowie z poczdamskiego towarzystwa wyścigowego teren okoliczny, na którym ma być przygotowany nowy tor wyścigowy.

Jedno z tutejszych pism zwraca uwagę na wielką zapalność okładek z celuloidy, któremi oprawiają coraz częściej książki. Najlżejsze dotknięcie cygarem palącem się wystarcza, aby książka taka zapłonęła. Są to zatem niepraktyczne podarki gwiazdkowe. *K.*

*

Paryż, 26-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Hypnotyzm i wojna.—Ś. p. Wiktor Duruy.)

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa hypnologicznego dr. Edgar Bérillon, redaktor *Revue de l'hypnotisme* i szef kliniki psychofizjologicznej na placu St. André-des-Arts, pokazywał zebranym chorego, którego leczy z „agorafobji", czyli obawy przestrzeni. Młodzieniec ten inteligentny i pracowity, student szkoły Centralnej, nagle pewnego dnia, idąc po ulicy, poczuł gwałtowny zawrót głowy, nieopisany strach i odtąd nie może bez towarzysza postąpić kroku na wolnej przestrzeni. Dr. B. leczy go suggestją hypnotyczną; na posiedzenie zaś przyprowadził go, aby pokazać władzę suggestji, dokonanej *na jawie*, a więc w warunkach zwykłych, życiowych. Odprowadziwszy chorego o kilka kroków od krzesła, dr. B. łagodnie lecz stanowczo powiedział mu, aby poszedł i usiadł na niem: dla biedaka była to straszna przeprawa, gdyż trzeba było opanować straszliwą obawę i przejść kilka kroków bez podpory. Znać było na twarzy okropną walkę i chory poszedł naprzód. Z polecenia dra B. kilka osób obecnych chwytało go po drodze za ręce, aby go zatrzymać, lecz nic już nie pomogło: z nieprzepartą siłą, z oczyma wlepionemi w krzesło, w kilku skokach gwałtownych przebył on oddzielającą go przestrzeń i padł na siedzenie, ciężko dysząc.

Dr. Bérillon, oświadczył wówczas, że rozmawiał o tych doświadczeniach z pewnym wyższym oficerem w służbie czynnej, który zna się bardzo dobrze (co nie jest tu rzadkością) na psychologji i hypnotyzmie. Obydwaj doszli do tego wniosku, że na wojnie suggestja na jawie, ułatwiona przez naśladownictwo masowe, może oddać niewypowiedziane usługi, gdyż żołnierze nie widzą wcale niebezpieczeństwa pod wpływem kategorycznego nakazu i w zupełnie monoideicznym stanie, jak opisany chory, obalają wszelkie przeszkody. Należy przypomnieć, iż w ostatnich czasach zajmował się kwestją hypnotyzmu i suggestji w stosunkach wojskowych p. J. Liégeois, profesor prawa na uniwersytecie w Nancy i również członek towarzystwa hypnologicznego, który drukował swoją pracę w *Revue philosophique.*

Znowu znika wybitna postać: wczoraj po południu zmarł 83-letni Wiktor Duruy, członek trzech akademij, były minister oświaty publicznej, autor cenionych dzieł historycznych. Urodził on się w r. 1811-ym synem prostego robotnika w sławnej fabryce gobelinów paryskich. Szczególny zbieg okoliczności pozwolił mu wstąpić do gimnazjum, gdzie odrazu dowiódł wybitnych zdolności i ztąd przeszedł do wyższej szkoły normalnej. Po jej ukończeniu został profesorem gimnazjum i doktoryzował się, obierając za tezę „Rzym za Cezarów". Teza ta zwróciła na młodego profesora uwagę cesarza Napoleona III-go, który, pracując wówczas sam nad historją Juljusza Cezara, zapragnął w Duruy'u mieć współpracownika. Profesor, pomimo swoich poglądów republikańskich, przyjął nominację na wizytatora szkół, a w r. 1863-im na ministra oświaty publicznej. Na stanowisku tem pozostał do roku 1869-go i dokonał reform, które stanowią najważniejszą część całej jego działalności: wbrew mianowicie bardzo gwałtownej opozycji konserwatywnej, przywrócił wykład filozofji w szkołach średnich, pierwszy ustanowił wykłady publiczne wyższe dla kobiet—na co biskup mgr. Dupanloup odpowiedział ostrą broszurą polemiczną o „Kobiecie chrześcijańskiej"—i poczynił pierwsze kroki na drodze do obowiązkowego, powszechnego i bezpłatnego nauczania elementarnego, które uważał za niezbędny warunek pożyteczności głosowania powszechnego. Za to nawet najradykalniejsza część opinji oddaje mu zupełną sprawiedliwość, nazywając go następcą Guizota, a poprzednikiem Ferry'ego w urządzeniu oświaty republikańskiej. O charakterze Duruy'a świadczy fakt, iż podczas wojny roku 1870-go, jako prosty gwardzista miejski, odbywał wszelkie straże—nawet przed gmachem dawnego swego ministerjum.

Pozostawił on klasyczne dzieła o historji rzymian, greków i francuzów, za które w r. 1884-ym, po śmierci Migneta, historyka rewolucji francuskiej, otrzymał fotel w Akademji francuskiej. Poprzednio został wybrany do Akademji napisów i nauk moralnych i politycznych. Po ogłoszeniu rzeczypospolitej trzymał się już zdaleka od polityki, widząc tylko z zadowoleniem rozwój jego własnych pomysłów w dziedzinie oświaty. Zostawia on syna Jerzego, dość znanego powieściopisarza. *K.*

Z sądów.

Licytacje.

Wczoraj, w czwartym i zarazem ostatnim dniu obecnego terminu subhastacyjnego były wyznaczone w III-im wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego licytacje sześciu nieruchomości wiejskich, w których liczbie pięć było przymusowych w drodze wywłaszczenia na żądanie wierzycieli, poszukujących swoich należności na zasadzie wyroków prawomocnych sądu okręgowego i zjazdu sędziów pokoju, jedną nieruchomość zaś wystawiono na sprzedaż w drodze działów na żądanie spadkobierców

Z liczby tej doszły do skutku cztery sprzedaże, a wynik ich następujący:

Kolonję czynszową nr. 815 dominjalny, 145 gminny, we wsi Czyste, gminy Czyste, pow. warszawskiego (czynsz roczny 39 rs. 24 k.), należącą do Zuzanny Gejerowej, Marji Toppowej i spadku wakującego po Karolu Przygodzkim, składającą się z 27,753 łokci kwadratowych placu, domu drewnianego i kilku budynków gospodarskich, oszacowaną na 700 rs., obciążoną 450 rs. długów, nabyła jedna z współwłaścicielek nieruchomości **Marja Toppowa za sumę** 1,620 rs.

Subhastację prowadził **komisarz sądowy Dobkiewicz w drodze działów.**

Kolonję czynszową nr. 211 A dominjalny, 87 gminny, we wsi Koło, gminy Czyste, powiatu warszawskiego, należącą do **Ludwika Schönajcha**, składającą się z placu ogólnej przestrzeni 7,170 łokci kwadratowych; bez żadnych zabudowań, oszacowaną na 200 rs., nabył **Izak-Hersz Kolwary za sumę** 411 rs.

Subhastację prowadził **komisarz sądowy Orłow**, w poszukiwaniu należności jednego z wierzycieli w kwocie 282 rs. z procentami i kosztami.

Kolonję Dąbrówka, gminy Lipie, powiatu grójeckiego, należącą do **Ignacego Machałowskiego vel Małachowskiego**, składającą się z ziemi ornej ogólnej przestrzeni 30 morgów 101 prętów, domu murowanego, takiejże stodoły i innych zabudowań gospodarskich, oszacowaną na 1,000 rs. i obciążoną 4,958 rs. długów, nabył Gotlieb-Maks Zaner za sumę 2,701 rs. Subhastację prowadził komisarz sądowy Orłow w poszukiwaniu należności jednego z wierzycieli hypotecznych, w kwocie 1,200 rs. z procentami i kosztami.

Kolonję nr. 5 dominjalny, 13 gminny, we wsi Szymony, gminy Chruścice, powiatu nowomińskiego, należącą do Stanisława Zambrzuskiego, składającą się z placu ogólnej przestrzeni 17 mórg (w tem 2 mórg

łąki), połowy domu drewnianego, chlewa, tudzież innych zabudowań gospodarskich, oszacowaną na 500 rs. i obciążoną 3,075 rs. długów, nabył jeden z wierzycieli hypotecznych Władysław Chruścicki za sumę 616 rs.

Subhastację prowadził komisarz sądowy Krasuski w poszukiwaniu należności jednego z wierzycieli w kwocie 1,000 rs. z procentami i kosztami.

Z liczby wię licytacyj, na dzień wczorajszy wyznaczonych, dwie nie doszły do skutku z powodu odroczenia takowych na życzenie wierzycieli subhastujących.

Bliższe szczegóły, dotyczące powyższych nieruchomości, podaliśmy w wykazie, zamieszczonym w numerze 312-ym *Kurjera* i tam też odsyłamy tych czytelników, którzy pragną powziąć dokładniejsze wyobrażenie o rezultatach wczorajszego przetargu.

Na tem ukończony został wczoraj okres licytacyj listopadowych, następny odbędzie się w styczniu r. p.

—*g.*—

Sprawa kolei konnej wilanowskiej.

W dniu wczorajszym sąd handlowy tutejszy przystąpił do rozpatrzenia razgłośnej swego czasu w prasie naszej sprawy Wiktora Magnusa, przeciwko inżenierowi Henrykowi Hussowi, Edwardowi Chrapowickiemu i inżenierowi Witoldowi Prejsowi, o unieważnienie kontraktów spółki kolei konnej wilanowskiej z r. 1891-go, złożenia rachunków itp.

Na posiedzeniu sądowem stawający w imieniu jednego z pozwanych adw. przys. Emil Weidel zameldował akcję wzajemną, prosząc sąd o pozostawienie mu 7-dniowego terminu dla złożenia akcji na piśmie. W obec tego oświadczenia sprawa została odroczona.

Powództwo w imieniu Magnusa popiera adw. przys. Stanisław Zalewski.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 28-go listopada. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Nadesłana z Wiednia wiadomość, iż grupa Rotszyldowska otrzmała już upoważnienie do zajęcia się nabyciem potrzebnej reszty złota dla uregulowania waluty, oddziałała wzmacniająco na tendencję dzisiejszego zebrania. W dalszym ciągu obrad usposobienie giełdy uległo osłabieniu wskutek silnych sprzedaży realizacyjnych. Koszty prolongacyjne dostaw rublowych wynosiły dziś 50 fen. reportu miesięcznie. Na rynku rubli wystąpiły straty kursowe. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 55 fen., a w dostawowych o 50 fen Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen., gdy Petersburg krótkoterminowy nie uległ zmianie, a długi Petersburg notowany był niżej o 10 fenigów. Przekazy na Wiedeń w obu terminach lepiej o 15 fen. (krótkie 163.80, długoterminowe 162.80). Listy zastawne ziemskie straciły 10 kop., a nowa 4% russka renta państwowa z roku 1894-go odzyskała natomiast 10 kop.; listów likwidacyjnych brano po 66.70. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Pożyczki konsolidowane russkie 4% z roku 1880-go utrzymały kurs wczorajszy; kupony celne doznały zniżki (324.70); stratę wykazują udziały Towarzystwa komandytowego (204.50). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne spadło o ⅛% (1½%).

Berlin 28-go listopada. *(Telegram pryw. Kurjera War.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Nastrój dzisiejszego rynku zbożowego był osłabiony. Żyto miało tendencję gorszą i płacone było taniej o 75 fen. w towarze gotowym i o 10 fen. w dostawowym. W handlu spirytusowym tendencja była dziś osłabiona.

Berlin 28-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221 15	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.65	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	220.40	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	217.85	" " dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	221.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	65.30	" " dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.30	w tow. gotow.	113.—
Listy likwidacyjne	66.70	Żyto na wiosnę	118.25

Kursy z dnia 27-go listopada: 221.70, 220.35, 220.40, 217.95, 221.75, 65.20, 68.40, —.—, —.—, —.—, 20.39, 20.33⁵, 81.15, 80.95, 113.75, 118.35.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 28-ym listopada. — Słaba i zniżkowa tendencja panowała na targu praskim w dniu dzisiejszym. Dowóz wynosił 10 wagonów, z których 4 owsa, 3 żyta, 1 gryki, 1 jęczmienia i 1 wagon kaszy jaglanej. Żyto słabo, przy zniżkowej dążności notowań, płacono za wyborowe po 51 do 51½ kop., za średnie po 49 do 50 kop. i za ordynaryjne po 46 do 48 kop. Owies spokojnie, za wyborowy osiągano po 63—67 kop., za średni po 54 do 60 kop. i za ordynaryjny po 49 do 53 kop. Gryka spokojnie, płacono 75—81 kop. względnie do dobroci ziarna. Jęczmień słabo i niżej, płacono za browarny 58—68 kop., za pastewny 44—50 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja była spokojną, płacono po 74—85 kop. stosownie do gatunku.

Rzepak. Zaofiarowana tutaj niewielka ilość zimowego po rs. 6.50 nie znalazła odbiorcy, a znajdujące się jeszcze na prowincji zapasy są nabywane przez tamtejsze małe olejaznie po cenach: za raps do rs. 6.70, za rzepak zimowy do rs. 6.40 i za rzepak letni do rs. 5.50 za korzec.

Melasa. W handlu melasą nic się nie zmieniło. Ceny za granicą ciągle jednakowo nisko, nie opłacają kosztów opakowania i transportu, tak że za sam towar nicby się zupełnie nie zostało. Wobec tego na rynku panuje zupełna cisza.

Chmiel mocno. Wyborowe gatunki bardzo poszukiwane Obroty w obecnej porze są małe i spodziewają się, iż dopiero później przy zakupach ze strony browarów na drugą połowę kampanji sytuacja silniej się zaakcentuje.

Królewiec, 26-go listopada. — Pszenica bez zmiany, biała 72 kop., żółta 49 do 65 kop., czerwona 52 do 53 kop., kubanka 61 kop. Żyto bez zmiany, 50 do 52 kop. Kukurydza wyżej, 62 do 65 kop. Jęczmień słabiej, duży 45 do 51 kop., drobny 44 do 47 kop., pastewny 42 do 46 kop. Owies lichy niżej, 52 do 55 kop. Groch bez zmiany, Wiktorja 83 do 92 kop., biały 64 do 81 kop., robaczywy 62 kop., gołębi 63 kop., żółtokwitnący 68 kop., z wicin 128 kop., zielony 61 do 70 kop. Bób koński 68 70 kop., wilgotny 67 kop., spleśniały 67 kop., z grochem 65 kop. Soczewica średnia 66 kop. Siemię lniane najpiękniejsze 119 do 126 kop., piękne 114 kop., średnie 99 kop. Konopie 111 do 115 kop. Lnianka 75 do 81 kop. Otręby pszenne drobne 34 do 36 kop., średnie 37 do 39 kop., grube 39 do 40 kop. Otręby żytnie 43 kop. za pud.

Gdańsk, dnia 26-go listopada. — Pszenica miała tendencję słabszą, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za russką tranzyto czerwoną obciągniętą 747 gr. 78 m., czerwoną bardzo silnie obsadzoną żytem 708 gr. 68 m. za tonnę. Terminy tranzyto na kwiecień-maj 100 mar. w zaofiarowaniu, 99½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 101½ m. w zaofiarowaniu, 101 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 103 mar. w zaofiarowaniu, 102½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 96 mar. Żyto krajowe nizej, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 720 gr. i 744 gr. 73 mar., 756 gr. 75 mar., za russkie tranzyto obsadzone 788 gr. 68 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na listopad-grudzień dolnopolskie 75 mar. w zaofiarowaniu, 74 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń dolno-polskie 75 m. płacono, na styczeń luty dolno-polskie 7 ½ mar. w zaofiarowaniu, 77 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 80 mar. w zaofiarowaniu, 79½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolnopolskie 81 m. w zaofiarowaniu, 8 ½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 75 mar., tranzytowego 7 mar. Wypowiedziano 150 tonn. **Jęczmień** targowano russki tranzyto 609 gr. 65 mar., 662 gr. 67 m., 650 gr. i 677 gr. 68 m., 677 gr. 69 674 gr. 71 mar., na paszę 585 gr. i 591 gr. 61 m., 591 gr. 62 m. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Soczewica russka tranzyto średnia 83 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne grube 2.75 mar., 2.80 m., średnie 2.65 mar., miałkie 2.60 m. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie 2.80 m., 2.90 m. za 50 kil. targowano. **Spirytus** bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30 mar. w poszukiwaniu, na listopad 30 mar. w poszukiwaniu. na listopad-marzec 30½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 224.30 mar. za 100 rs.

Odessa, 23-go listopada. (Rynek zbożowy). — Psznicea girka 45wagi od 9 pud. do 9 pud. 24 funt. 57 kop., nikopolska 8 p. 30 f. do 9 p. 32 f. 47 do 62 kop., ozima besarabska 9 p. 10 f. do 9 p. 32 f. 51 do 55 kop., polska 9 p. 25 f. do 10 p. 8 f. 57 do 63 kop. Żyto 9 p. do 9 p. 15 f. 46 kop. Jęczmień dnieprowski 36 kop. Kukurydza 56 kop. za pud.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Panu W. O., prenumeratorowi na Koszykach.* — Instytut w Nowej Aleksandrji powstał z dawnej szkoły rolniczo-leśnej Instytut dzieli się na dwa wydziały: gospodarstwa rolnego i leśnictwa. Dla sportu łyżwiarskiego istnieją dwa specjalne przewodniki: Calistusa i J. Zählera w opracowaniu W. Przyłbicy. Nabyć je można w każdej księgarni.

— *Panu R. w Ł.* — Marka, której odbitkę otrzymaliśmy, oznacza, że porcelana pochodzi z fabryki w Ludwisburgu.

— *Pani B. Rat.* — Stosując się do zwyczaju, powszechnie przyjętego, na odpowiedź należy zawsze dołączyć markę pocztową. Czy w Warszawie dostanie gdzie marek austrjackich, objaśnić nie jesteśmy w stanie. A może w konsulacie?

— *Panu C., stałemu prenumeratorowi.* — Wiadomości, o które sz. pan zapytuje, można tylko zebrać w departamencie górniczym w Petersburgu.

— *Panu Lesławowi.* — Chcąc uzyskać koncesję na wydawnictwo perjodyczne, należy wprost wystąpić z podaniem do wydziału prasy w Petersburgu i dołączyć dwie marki po 80 kop. Cała sprawa następnie idzie już drogą urzędową.

— *Prenumeratorowi z ul. Chłodnej.* — Pomimo najlepszych chęci w interesie tym pośredniczyć nie możemy. O ile wiemy, kwalifikacja naukowa wielkiej roli tu nie odgrywa.

— *Panu X. X.* — Cierpienie pańskie jest natury czysto nerwowej i dlatego też wymaga leczenia odpowiedniego. Z lekarzy specjalistów możemy panu wymienić: dra Gajkiewicza (Marszałkowska № 115), dra Rychlińskiego (aleja Jerozolimska № 70), dra Mikołaja Brunnera (Świętokrzyska № 20), dra Goldflama (Graniczna № 10) i t. d.

— *Stałej prenumeratorce z ulicy Kruczej.* — Trzeba utrzymywać głowę *resp.* włosy w wielkiej czystości: myć często mydłem, następnie zaś zmywać 1% rozczynem siarczanu chininy i glicerynowym, wreszcie myć twarz dobrze mydłem, starając się masować skórę.

— *Braciom Jabłkowskim.* — Z reklamacją swoją zechcą się panowie zwrócić do zarządu kolonij letnich, który nam listy komunikuje i za którego pośrednictwem jedynie możemy przyjąć sprostowanie niedokładności lub omyłek, o ile te na uwzględnienie zasługują.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Ноября 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).